

## ELŻBIETA ŁAZOWSKA-CWALINA

ur. 1955; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lwów, Kraków, Warszawa, II wojna światowa, PRL
Słowa kluczowe	rodzina i dom rodzinny, historia ciotki Kazimieri, Burantowicz Krzysztof

### Historia miłości mojej cioci Kazimieri i Stefana Burnatowiczów

Ciocia Kazia to też jest piękna historia. Tutaj jest [fotografia rodziny Łazowskich] ciocia Kazia z rodzicami i mój tata. To było przed wojną w tym mieszkaniu we Lwowie. A tu jest ślubne zdjęcie cioci Kazi. Ciocia Kazia sympatyzowała, jak to się kiedyś mówiło, z wujkiem Stefanem, który jeszcze nie był moim wujkiem wtedy i on był zaangażowany w Ruch Oporu i tak dalej. Okazało się, że jednak musi Lwów opuścić, że się robi niebezpiecznie. Jego ojciec pracował u hrabiego Tarnowskiego, był dyrektorem Wytwórni Wódek i Likierów w Dzikowie, tam mieli dom i postanowił tam zwać z Lwowa, czyli wrócić do ojca. Ciocia odprowadzała go na dworzec i na tym dworcu, on mówi „Wsiadaj do pociągu”, ona mówi: „No jak to?”, wyszła z torebką z domu, mama nic nie wie, jak to..., „Wsiadaj” i potem mi ciocia opowiadała, że popatrzyła w jego niebieskie oczy i wskoczyła do tego pociągu. Potem musieli przekroczyć San. Była zima, w miejscu jakimś San był zamrznięty, oni mieli już umówionego przewoźnika i czekając na niego, zobaczyli jakieś kożuchy białe tam dalej, opowiadali, że tak się wtopiły w pejzaż zimowy. Siedzieli w chałupce, krzyż wisiał, patrzyła się na ten krzyż, siedzieli i siedzieli, jak to się mówi „Przysiąc przed podróżą”, i tak siedzieli, patrzyli w ten krzyż, czy im się uda czy nie uda, bo to dookoła Niemcy, ale im się udało. Także pracowała w czasie wojny w Tarnobrzegu w aptece i takie życie w miarę miała, można powiedzieć, spokojne. Będzie można obejrzeć trochę te filmy, jest film taki, który się zachował z 1939 roku dwa tygodnie przed wojną w sierpniu, więc tam jest i mój tata i mój dziadek, i ta ciocia Kazia, i mój brat taki malutki, i tam ci kuzyni różni i tak dalej, także świetnie, że ci sąsiedzi wtedy włamali się do mieszkania, zerwali plombę i dzięki temu mieć te zdjęcia i ten film. To wiadomo, skąd człowiek jest mniej więcej.

Ciocia [i jej rodzina] najpierw mieszkali w Tarnobrzegu, w tym Dzikowie, a później się przenieśli do Krakowa, ale w Krakowie niestety klimat i smog, który był od początku, nie pozwalał na to, żeby tej jej młodszy syn, Marek, dobrze tam funkcjonował. W związku z tym lekarze poradzili, żeby przenieśli się do Zakopanego, gdzie jest czyste

powietrze i generalnie w Zakopanem mieszkali i w Zakopanem też pracowała w aptece na ulicy Witkiewicza aż do emerytury. A wujek, taka była spółdzielnia fotograficzna „Zorza” na Krupówkach i wywoływał zdjęcia, i robił zdjęcia, i chodził codziennie z turystami na Giewont i pstrykał zdjęcia. Był bardzo przystojny, był niezwykle wysportowany. Zmarł na zawał serca, chyba spowodowany halnym, krótko mówiąc, ale ciocia zmarła pierwsza, może lepiej, bo by sobie sama nie poradziła, natomiast nie wyglądał na swoje lata, miał 85 lat jak umarł, to się wszyscy dziwili, że w był takiej kondycji świetnej. Parzył znakomitą herbatę z herbaty takiej zwykłej „Ulung”, herbata w Zakopanem była najlepsza.

[Cioci] się udało, skończyła farmację i poszła w ślad dziadka, w ślady swojego ojca, na pewno był z niej dumny, natomiast jej synowie dwaj skończyli Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie. Jeden jest wystawiennikiem, robi świetne wystawy i taka jedna była wystawa „Ciągłe widzę ich twarze” o rodzinach żydowskich, ta wystawa zjeździła cały świat a on z nią. Różne rzeczy, też na Majdanku coś robił, ale takie wielkie wystawy na Zamku w Warszawie, w Muzeum Literatury w Warszawie, nazywa się Krzysztof Burnatowicz. Współpracował z National Geographic. Ma tę [samo] pasję [co jego ojciec], pstryka zdjęcia i też ma takiego samego Rolleiflexa. A drugi [syn cioci Kazi] skończył rzeźbę, był słabszego zdrowia, oni cały czas w artystycznym świecie żyją. Nie poszedł w ślady farmaceutyczne dziadków, natomiast od Mieczysława [Łazowskiego, brata dziadka], to korzenie aptekarskie były mocniejsze niż filmowe.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2020-11-12, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Małgorzata Daniłko
<b>Redakcja</b>	Małgorzata Daniłko
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"